

Ewangelia z niedzieli: Wolność

Ewangelia XIII Niedzieli
Zwykłej (Rok C) i komentarz
tekstu. "Lisy mają nory i ptaki
powietrzne gniazda, lecz Syn
Człowieczy nie ma miejsca,
gdzie by głowę mógł
wesprzeć". Tylko ten, kto należy
do prawdy, nigdy nie jest
niewolnikiem jakiegokolwiek
władzy czy jakichś więzów, ale
zachowuje w stanie
nienaruszonym wolność
służenia swoim braciom i
siostram.

Ewangelia (Łk 9,51-62)

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli:

— Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?

Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka.

A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego:

— Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz.

Jezus mu odpowiedział:

— Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma

miejsca, gdzie by głowę mógł
wesprzeć.

Do innego rzekł:

— Pójdź za Mną.

Ten zaś odpowiedział:

— Panie, pozwól mi najpierw pójść i
pogrzebać mojego ojca.

Odparł mu:

— Zostaw umarłym grzebanie ich
umarłych, a ty idź i głosź królestwo
Boże.

Jeszcze inny rzekł:

— Panie, chcę pójść za Tobą, ale
pozwól mi najpierw pożegnać się z
moimi w domu.

Jezus mu odpowiedział:

— Ktokolwiek przykłada rękę do
pług, a wstecz się ogląda, nie nadaje
się do królestwa Bożego.

Zbliża się kulminacyjny moment
życia publicznego Jezusa. Miał
dopełnić się „czas wzięcia Jezusa z
tego świata”, jak mówi Ewangelia
Łukasza. Bardziej dosłownym
tłumaczeniem oryginału greckiego
byłby „czas jego wstąpienia”. Po
hebrajsku, podróż do Jerozolimy - i to
właśnie Jezus zamierzał uczynić w
związku z Paschą - wyraża się
„wstępować do Jerozolimy”. To
odniesienie do owej podróży. Ale
zwrot ten ma również podwójne
znaczenie: „czas jego wstąpienia” jest
momentem jego chwalebnego
wniebowstąpienia, kulminacją jego
ziemskiego życia. Rzeczywiście, po
cierpieniach Jego Męki i
chwalebnego zmartwychwstania,

nadejdzie czas, aby wstąpić do Nieba i wiecznie królować po prawicy Ojca. Jezus jest świadom tego, co czeka Go w Jerozolimie, ale z odwagą „postanowił udać się”, z całkowitą wolnością, stawiać czoła zadaniu, które przyszło Mu wykonać, odkupieniu rodzaju ludzkiego. Droga do chwały wiedzie przez Krzyż.

Wolność to zdolność wyboru dobra, podejmując świadome decyzje poruszone miłością. Wolność chrześcijańska nie jest arbitralnością. Nie jest to kwestia możliwości kapryśnego wyboru tego, na co ma się najbardziej ochotę w danym momencie, czy też tego, co ukazuje się jako najbardziej atrakcyjne, ale tego, co prowadzi do jak najpełniejszej realizacji osoby, czyniąc własną przygodę miłości, którą Bóg zaprojektował dla każdego z nas. Jak podkreślił prał. Fernando Ocáriz, „można wykonywać z radością — a nie z niechęcią — to, co

wiele nas kosztuje, to, co się nam nie podoba, jeżeli robi się to z miłości i z miłością, a zatem w sposób wolny”[1]. Jezus osiągnął szczyt swojej wolności, wybierając się do miasta, w którym miał zostać przybity do krzyża. Nawet, gdy krzyczano do Niego na Kalwarii: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zejść z krzyża” (Mt 27, 40), podjął wolną decyzję, aby pozostać na nim, aby w pełni wypełnić miłosierną wolę Ojca.

Łukasz opowiada o trzech epizodach, ujętych w ramy przygotowań do wstąpienia do Jerozolimy, które ukazują ludzką i nadprzyrodzoną zdolność przyciągania, jaką miał Jezus, ponieważ bardzo różni ludzie spontanicznie prezentują się przed Nim gotowi pójść za Nim. Również te postacie, w pełnym korzystaniu ze swojej osobistej wolności, hojnie ofiarowują swoje życie, aby naśladować Jezusa. Jednak we wszystkich trzech przypadkach

Mistrz zmusza ich do zastanowienia się nad tym, jak ważne jest podejmowanie właściwych decyzji, aby nie było więzów, które mogłyby ograniczyć ich całkowite oddanie się: ani pragnienie posiadania przynajmniej niektórych dóbr materialnych, które są uważane za niezbędne, ani opóźnianie decyzji z jakąś rozsądną wymówką, ani sentymentalne przywiązanie do ukochanych osób, ani ciągle przemyślenia, gdy doświadczają zmęczenia drogą, jeżeli podjęte decyzje były właściwe, patrząc na to, co się pozostawiło, a nie na cudowną panoramę, która otwiera się przed nimi. Jak mawiał św. Josemaría: „Nawet w chwilach, w których głębiej dostrzegamy własne ograniczenia, możemy i powinniśmy patrzeć na Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego, wiedząc, że jesteśmy uczestnikami życia Bożego. Nie ma nigdy dostatecznych powodów, by oglądać się wstecz: Pan

jest u naszego boku. Musimy być wierni, lojalni, wypełniać swoje obowiązki, znajdując w Jezusie miłość i zachętę do zrozumienia pomyłek innych i przezwyciężania swoich własnych błędów”[2].

Ta lekcja wolności, całkowitego oddania się, hojności i wierności udzielona przez Jezusa jest nadal aktualna. W kontekście kulturowym, w którym brakuje lojalności i wierności, i w którym gra się słowami tak, jakby zaangażowanie wobec prawdy było nieistotne, świadectwo mężczyzn i kobiet, którzy są krytykowani, pogardzani, prześladowani, a nawet cierpią męczeństwo za to, że pozostają wierni swojemu chrześcijańskiemu powołaniu, brzmi jak wołanie o wolność i wyzwolenie. Tylko ten, kto należy do prawdy, nigdy nie jest niewolnikiem jakiegokolwiek władzy czy jakichś więzów, ale zachowuje w

stanie nienaruszonym wolność
służenia swoim braciom i siostram.

[1] Fernando Ocáriz, *List 9 stycznia 2018, pkt 6.*

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 160.

Pablo M. Edo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-trzynasta-niedziela-czasu-zwyklego-rok-c/> (27-03-2026)